

# Strzelczyk, Jerzy

---

„Patria. Studien zur Bedeutung des Wortes im Mittelalter (6.-12. Jahrhundert)”, Thomas Eichenberger, Sigmaringen 1991 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 84/2, 249-251

---

1993

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Thomas Eichenberg, *Patria. Studien zur Bedeutung des Wortes im Mittelalter (6.-12. Jahrhundert)*, Nationes. Historische und philologische Untersuchungen zur Entstehung der europäischen Nationen im Mittelalter, Bd.9, Jan Thorbecke Verlag, Sigmaringen 1991, s. 287.

Autor podjął się trudnego, dość często w nauce postulowanego zadania, polegającego na systematycznym i opartym na szerokiej podstawie źródłowej zbadaniu zakresu semantycznego pojęcia *patria* i zmian w tym zakresie występujących w okresie wcześniejszego średniowiecza, to znaczy w czasie jaki upłynął od zaniku antycznych konotacji terminu w związku z ustalaniem się w Europie nowego, „średniowiecznego” porządku społecznego, do odzicia tradycji antycznych wraz z renesansem XII wieku i wprzęgnięcia ich w służbę sił politycznych dążących do centralizacji europejskich ojczyzn. Rezultatem skupienia się głównych dotąd opracowań zagadnienia (E.H. Kantorowicz 1951, G. Post 1953, także G. Dupont-Ferrier 1940) na późniejszym średniowieczu, kiedy to terminologia „ojczyzniana” rzeczywiście osiągnęła wcześniej niespotykany zasięg i nośność, ale zarazem — co mocno podkreśla Eichenberg — uległa uniformizacji, wiążąc się z państwowo-narodowym poziomem życia społecznego, a właściwe jej emocjonalne składniki kierując niemal wyłącznie przeciw wrogom zewnętrznym, jest panujący w nauce pogląd o niewielkim znaczeniu pojęcia *patria* we wczesnym średniowieczu, o bezrefleksyjnym jego stosowaniu, najczęściej jako pozbawionej realnej treści reminiscencji antycznej. Nie zgadzając się z taką perspektywą badawczą, słusznie oponując (zob. s. 14) przeciwko absolutyzowaniu rzekomo „klasycznie” XII-XIII-wiecznego pojęcia *patria* i mierzeniu późniejszą (albo antyczną) miarą złożonych dziejów tego pojęcia w ciągu grubo ponad pół tysiąclecia, zachęcony pewnymi nie tak dawnymi próbami wyjścia poza stereotyp (F. Graus 1980, B. Schenel-Dmülller 1987), autor podjął zmusną drogę po dziełach piśmiennictwa wcześniejszego średniowiecza (por. wykaz wykorzystanych źródeł na s. 250-266), starając się ogarnąć je możliwie wszechstronnie. Interesują go przede wszystkim te ich kategorie, które zachowywały bliższy związek z życiem (np. historiografia, zawody prawne, hagiografia, poezja polityczna, epistolografia), mniej zaś piśmiennictwo teologiczne czy traktaty prawnicze. Pod względem terytorialnym praca koncentruje się głównie na dawnej Rzeszy i Francji oraz Italii, czyli dziedzictwie karolińskim, uwzględnia jednak także materiał pochodzący z tak ważnych z punktu widzenia kształtowania się wczesnośredniowiecznych idei politycznych i terminologii obszarów jak Hiszpania wizygocka i Wyspy Brytyjskie.

Konstrukcja pracy jest następująca: Stosunkowo obszerny wstęp (s. 9-24), rozpoczynający się — rzecz charakterystyczna — dłuższym wywodem dotyczącym roli pojęcia *patria* na obszarze dość od głównego nurtu monografii, w sensie przestrzennym, odległym, bo sporu pomiędzy Rzymem a Konstantynopolem o przynależność kościelną Bułgarii za pontyfikatu papieża Hadriana II, zawiera nie tylko zwięzły rys badań nad problematyką ojczyznianą, lecz wprowadza od razu w istotę zagadnienia, formułuje zamierzenia badawcze autora i bliżej określa podstawę źródłową pracy. Rozdział I (rozdziały nie są w pracy numerowane), „*Omnibus municipibus duas esse censeo patrias. Der Begriff Patria in Antike und Spätantike*” (s. 25-36), rekapitułuje wyniki dość rozwiniętych badań nad znaczeniami wyrazu *patria* w starożytności, zarówno antycznej, jak również w tradycji biblijnej. Dokończenie Ciceronowego (De leg. 2.2.5) sformułowania użytego w tytule tego rozdziału (— — *unam naturae, alteram civitatis*), zawiera już znaczną część odpowiedzi na pytanie, czym była „ojczyzna” dla Rzymian; autor jednak przestrzega (s. 35) przed absolutyzowaniem Ciceronowego pojęcia *patria*

nawet w historii antycznej, nie mówiąc już o recepcji w wiekach średnich (*Ein zusammenhängendes, differenziertes und leicht übertragbares Konzept eines politischen patria-Begriffes lag ihnen [scil.: ludzium średniowiecza — J.S.] jedoch nicht vor*).

Słowem: nie tylko Ciceron, lecz także tradycja judaistyczna (zwłaszcza II Ks. Machabejska 13, 11), dostępna Zachodowi w wersji Wulgaty, kształtować miały wyobrażenia wczesnego średniowiecza na „ojczyznę” w szerszym, ustrojowym, prawnym i politycznym znaczeniu.

W rozdziale II (s. 37-45), „*Patriae nostrae situs: Patria als geographischer Begriff*”, wyróżnia Eichenberger dwa odcienie takiego zastosowania pojęcia *patria*, które wiąże się bezpośrednio ze stosunkami przestrzennymi: jako określenie fizycznych, przyrodniczych i kulturowych właściwości konkretnego obszaru (zawsze w ścisłym związku ziemi z ludźmi ją zamieszkującymi), oraz jako trudne do ściślejszego uchwycenia określenie niewielkich jednostek terenowych, np. przynależnych do określonego klasztoru, miasta czy zamku. Wydaje się, że ta ostatnia grupa znaczeniowa nie rysuje się w wywodach Eichenbergera zbyt jasno, a w każdym razie prowadzi jak gdyby do obszernego pola semantycznego będącego przedmiotem analizy w kolejnym trzecim rozdziale (s. 46-70): „*Patria nativitatis. Heimat*”. Jest to, jak wiadomo, drugie z podstawowych zastosowań bardziej niż by to mogło się wydawać przed ukazaniem się monografii Eichenbergera problematycznego terminu, odpowiadającego polskiej „ojczyźnie” i w przeciwieństwie do szerszego rozumienia, ustrojowo-prawno-politycznego, które stanie się przedmiotem analizy Eichenbergera już w następnym rozdziale, i jako odnoszące się do elementarnej sfery społecznego bytu człowieka średniowiecznego okaże się mniej podatne na ewolucję. Z zainteresowaniem należy przyjąć obserwację autora o stopniowym rozszerzaniu się pojęcia *patria-Heimat* (ze wskazaniem na znaczenie wypraw krzyżowych w tym zakresie) pod koniec wcześniejszego średniowiecza, co prowadziło do obejmowania nim w poszczególnych przypadkach całego państwa (*Heimat → Heimatland*). Wydaje się, że odpowiednia terminologia z kroniki Galla Anonima potwierdza tę tendencję, chociaż — rzecz jasna — obce pochodzenie kronikarza wywołuje kwestię, na ile stosowana przez niego terminologia istotnie była używana i odczuwana w Polsce Krzywoustego.

Rozdział IV (s. 71-235), „*Patria in Recht, Verfassung und politischer Theorie vom 6.-12. Jahrhundert*”, jak już z samej objętości wynika, zajmuje centralne miejsce w pracy Eichenbergera. Nie mogąc na tym miejscu dokładnie omówić rezultatów pracy ani nawet prześledzić szczegółowo metodycznej strony wywodu, muszę się ograniczyć do przedstawienia struktury tej części książki, co zarazem da pojęcie o jej zakresie rzeczowo-geograficznym, oraz niektórych nowych ustaleń czy propozycji. Poszczególne podrozdziały zatytułowane zostały, zgodnie z ogólniejszym zamysłem kompozycyjnym autora<sup>1</sup>, „mówiącymi”, zaczerpniętymi z języka źródeł terminami łacińskimi. Rozpoczyna więc Eichenberger triadą „*Rex-gens-patria*” (s. 71 nn.) sformułowaną w Hiszpanii wizygockiej, gdzie jak wiadomo proces terytorializacji państwa posunięty został w skali wczesnego średniowiecza najdalej, wszakże przedstawioną na szerszym tle „praw szczepowych wczesnego średniowiecza”. Z kolei przeszedł autor na obszar Imperium Karolińskiego z jego merowińskim prologiem: „*Pater patriae — Das karolingische Gottesreich*” (s. 89 nn.). Mało raczej znanym lecz znamienym epizodem w dziejach europejskiej ewolucji pojęcia *patria* zajął się Eichenberger w następnej części (s. 127 nn.) — chodzi o podjętą przez Arichisa II po upadku Królestwa Longobardzkiego próbę kreowania świętych patronów księstwa Beneventu (*patroni patriae*).

Niemcy, miasta-państwa północnych Włoch i Francja — to trzy kolejne obszary podjętej przez Eichenbergera analizy semantycznej. Ewolucję tę w odniesieniu do Niemiec objął autor formułą: „*Vom rector patriae zum pater patriae. Patria in deutschen Quellen von der sächsischen bis zur staufischen Kaiserzeit*” (s. 139 nn.), osobno ujmując problematykę prawną i ustrojową, osobno zaś teorię polityczną. Decydujące czynniki przemian w tym ostatnim zakresie to walka o inwestyturę, walka Henryka IV z opozycją saską, wreszcie nasilenie oddziaływań wzorców antycznych w epoce Hohenstaufów. Jeżeli chodzi o Francję (s. 193 nn.: „*Principes patriae. Die territorialen Fürstentümer*”), a zatem obszar który przed kilkoma zaledwie laty został opracowany ze zbliżonego punktu widzenia przez Bernda Schneidmüllera<sup>2</sup>, wypadło osobno omówić funkcję terminu i pojęcia *patria* z punktu widzenia władzy centralnej, jako oręż walki Kapetyngów o zjednoczenie kraju, osobno

<sup>1</sup> Zwróćmy uwagę na fakt, że także B. Z i e n t a r a w swej Eichenbergerowi nie znanej monografii *Świt narodów europejskich. Powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*, Warszawa 1985, posłużył się w nazwach rozdziałów terminologią źródeł średniowiecznych.

<sup>2</sup> B. S c h n e i d m ü l l e r, *Nomen patriae. Die Entstehung Frankreichs in der politisch-geographischen Terminologie (10.-13. Jahrhundert)*, Sigmaringen 1987 (Nationes, t. 7). Por. rec. R. M i c h a ł o w s k i, KH r. XCVII, 1990, nr 3-4, s. 193-195, oraz opinię Eichenbergera na s. 17.

zaś jako wyraz tendencji partykularnych i przejaw dążeń do konsolidacji i autonomizacji wybranych wielkich (jak Flandria czy Normandia) i pomniejszych władztw senioralnych.

Ostatni V rozdział (s. 236-249) monografii Eichenbergera to próba rekapitulacji jej głównych rezultatów. W tytule tego rozdziału „Die teokratische patria” zawarta została myśl przewodnia: okres zamknięty w przybliżeniu wiekami VI i XII autor proponuje nazwać właśnie okresem „ojczyzny teokratycznej”. „Polityczne pojęcie patria było [wówczas] wyrazem specyficznego poglądu o urzeczywistnieniu boskiego porządku we współczesnym życiu politycznym i prawnym” (s. 244). W okresie tym występuje znaczna różnorodność rozumienia badanego pojęcia. „Wyraz ten występuje w źródłach tej epoki na określenie tak różnych zjawisk jak: kraj rodzinny (*Heimat*) pojedynczego człowieka, kraj (*Landschaft*) w sensie geograficznym, niebo chrześcijańskie, frankijski okręg sądowy o rozmiarach jednego komitatu, obszar obowiązywania germańskiego prawa szczepowego albo pokoju bożego lub ziemskiego, a także tak różnorodnych grup państwowości wcześniejszego średniowiecza (*früh- und hochmittelalterlicher Staatswesen*) jak hiszpańskie państwo Wizygotów na początku epoki, księstwa szczepowe na prawym brzegu Renu i słowiańskie państwa plemienne, Rzesza Frankijska i Niemiecka, longobardzkie Księstwo Benewentu w Italii południowej, tworzące się terytoria niemieckie, księstwa biskupie i hrabstwa północno-zachodniego skraj Rzeszy czy wielkie francuskie księstwa lenne” (s. 236).

Elementem wspólnym dla tych wszystkich desygnatów pojęcia *patria* jest ich związek z konkretnym obszarem, gdyż pojęcie to zawsze miało funkcję porządkującą stosunki przestrzenne (*Raumordnungswort*). Różnorodność semantyczną można sprowadzić do dwóch zasadniczych odmian: *patria* w znaczeniu „ojcowizny” (*Heimat*), zawsze zabarwiona emocjonalnie, ewoluująca w XI-XII wieku aż do tożsamości z aktualną jednostką polityczną, „całym” państwem oraz *patria* rozumiana jako pojęcie przestrzenne definiowane w kategoriach geograficznych, prawno-ustrojowych czy politycznych. Eichenberger, w przeciwieństwie do obiegowego poglądu, nie jest skłonny przypisywać specjalnego znaczenia transcendentalnemu znaczeniu pojęcia *patria*, jako „ojczyzny niebieskiej”, „wiecznej” itp., gdyż w przeciwstawieniu ziemskiej i niebiańskiej ojczyzny „w gruncie rzeczy ziemskie stosunki bywały przenoszone w trudno definiowalną przestrzeń religijną” (s. 237). Za główne mechanizmy przemian znaczeniowych pojęcia *patria* w kierunku późnośredniowiecznym uznał Eichenberger potrzebę legitymizacji władzy (np. Karolingów), proces intensyfikacji władzy monarchów w miarę zbliżania się do pełnego średniowiecza, terytorializację władzy i prawa oraz obiektywizację tejsz władzy, prowadzącą do kształtowania się transpersonalnego rozumienia państwa. W rezultacie *patria* przekształcała się „z konstytutywnego elementu państwa wczesnego i pełnego średniowiecza stopniowo we w ł a ś c i w e o k r e ś l e n i e [podkr. J.S.] tego państwa” (s. 242). Dopiero pod koniec XII, zwłaszcza zaś w XIII stuleciu, pojęcie *patria* uległo gwałtownemu rozszerzeniu i nabrało „społecznej głębi”, przybierając w dodatku mało we wcześniejszym średniowieczu dlań istotne zabarwienie emocjonalne („w okresie »ojczyzny teokratycznej« pojedynczy człowiek z reguły nie umierał za swój kraj, lecz dlań żył i usiłował wprowadzać w życie boski kosmiczny porządek”, s. 244). „Słowo *patria* nie było wówczas orężem propagandy skierowanej pod adresem szerszych kręgów ludności, lecz przeważnie częścią składową wysoko rozwiniętej etyki politycznej, przy pomocy której można było osiągnąć jedynie polityczne elity przywódcze jakiegoś państwa” (tamże). Rozszerzenie pojęcia *patria* na „wielką ojczyznę”, państwo, na szerokie warstwy społeczne późnośredniowiecznego państwa, przydanie mu nienotowanego uprzednio emocjonalnego wymiaru, okupione zostało wszakże godną uwagi r e d u k c j ą znaczeniową, inaczej mówiąc — zarzuceniem większości wcześniejszych konotacji oraz skierowaniem się związanego z pojęciem *patria* patriotyzmu i gotowości do ofiar przeciwko wrogom i zagrożeniom zewnętrznym. Kiedy w okresie „ojczyzny teokratycznej” *defensio patriae* rozumiane było zazwyczaj jako walka o ład wewnętrzny, to obecnie niemal wyłącznie rozumie się pod nią walkę z „wrogiem” zewnętrznym. „Przy pomocy *patria* i jej honoru można w przyszłości usprawiedliwić prowadzone i powodujące wiele ofiar wyprawy odwetowe w celu przywrócenia zrabowanej przez wroga krajowi czci, a w końcu także zwykle przedsięwzięcia wojskowe mające na celu zdobycie nowych terenów. Pojęcie *defensio patriae* traciło swój pierwotnie obronny charakter i nabierało jakości agresywnej (s. 246). Dobrze chyba, że także na ten aspekt rozwoju pojęć i uczuć związanych z łacińską *patria* Thomas Eichenberger zwrócił uwagę w pracy, która bez wątpienia zachowa poczesne miejsce w dziejach badań nad ideologią polityczną średniowiecza.